Rok III. Nr. 116.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1874.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznej 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 21 kwietnia.

We czwartek **Ostrożnie z ogniem** (On ne badine pas avec l'amour) dramat w pięciu odsłonach Alfreda de Musset przełożony przez p. Sabowskiego. W roli Kamilli pani Hoffmann, w roli Perdicana p. Ładnowski. W abonamencie.

— Zasłabnięcie pani Ekerowej przeszkodziło zamierzonemu przedstawieniu dzisiaj komedyi Fredry *Przyjaciele*. Pani Ekerowa jednak będzie mogła już we czwartek wystąpić w roli Pluche.

— Odbywają się codziennie próby z tragedyi Tołstoja **Śmierć Iwana Groźnego**, która odegraną zostanie na benefis p. Rychtera.

— Z Komisyi konkursowej nadesłano naszej Dyrekcyi do czytania tragiedyi w sześciu aktach *Córa Izraela*.

— Dowiadujemy się z *Kraju* iż przyjaciele p. Wardzyńskiego i wielbiciele jego talentu ofiarowali mu w sobotę po benefisie, w dowód przyjaźni i uznania, album z fotografiami znakomitych artystów dramatycznych. „Nie wątpimy — słowa *Kraju* — że w szeregu tych pomieścić będzie można kiedyś i p. Wardzyńskiego."

ROZMAITOŚCI.

Sługa wiedeńskiego nadwornego teatru, Antoni Hansch, pełniący obowiązek zapowiadacza prób i przedstawień i roznoszący role, został ozdobiony srebrnym orderem zasługi. Dzienniki podnoszą jego wielką gorliwość, wytrwałość i spryt, którym udało mu się nie raz ratować w pewnych nagłych wypadkach „honor domu".

Wystawa „Aidy" najnowszej pracy Verdiego w wiedeńskiej nadwornej operze kosztować będzie 65.000 złr. Dekoracyj sprawiono dziesięć i przeszło pięćset kostjumów. „Aidę" przestudyowano pod przewodnictwem kapelmistrza Herbecka w pięciu tygodniach, a przedstawioną zostanie w tych dniach.

W teatrze Karola występuje Jadwiga Niemann Raabe najznakomitsza z „naiwnych" niemieckich.

Niedawno rzucono na scenę pannie Delprato, aktorce teatru Varietés w Tuluzie wieniec z przegniłej słomy i siana. Dotknięta tym najniesłuszniej, domyśliwszy się sprawcy, który był tylko narzędziem zawistnej jej koleżanki, oskarżyła go publicznie. Tenże został rzeczywiście przez sąd skazany na zapłacenie grzywny, a to jak wyrok opiewa za „zanieczyszczenie sceny".

W Liverpool przedstawiają senzacyjną dramę Miss Braddon p. t., „Genovefa". Wielkie wrażenie na widzach sprawiać ma scena, w której „czarny charakter" wtrąca w przepaść skał alpejskich swego rywala. Według woli autorki rzecz odbywa się w ten sposób: Na środku sceny urządza się głęboka przepaść, nad którą stoją rywale. „Biały charakter" chce odbyć tu pojedynek, lecz „czarny charakter" chwyta go bez ceremonii za nogi i głową rzuca w dół... Efekt nad efektami! W ostatniej odsłonie produkuje się lawina zasypująca wszystkich działających na deskach — prócz suflera. Po angielsku!

ECHA

Gaulois wznawia następującą anegdotkę z powodu przedstawień czarodziejskiej dramy „Le bibelots du diable". Rzecz tę przedstawiano jeszcze w r. 1862 i to z niesłychanem powodzeniem. Zapragnęła ją nawet widzieć cesarska para. Dyrektor Cognard przeczuwając iż cesarz jak i inni oczarowany zostanie produkcyami komika Lassagne, i wezwie go do siebie, pouczał tegoż, aby w razie gdy zostanie cesarskiej mości przedstawiony, zachował się przyzwoicie. Lassagne, najnaiwniejsze człeczysko pod słońcem przyrzekł, spisać się nie jak na aktora, lecz jak na dworaka przystało. I rzeczywiście Napoleon III uśmiawszy się należycie z Lassagne chciał go poznać. Wprowadzony do loży cesarskiej artysta — wierny przyrzeczeniom danym Cognardowi — podaje cesarzowi najswobodniej rękę i pyta dobrodusznie „No, sire, jak tam panu idzie?"

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

6. Winklerówna Anna, Uczennica szkoły Mireckiego, przy pięknym, silnem, wyrobionym głosie, przy nieco za wysokim, wzroście, twarzy dość pięknej, przy młodości jest najgorszą aktorką. Dziwić się nie można temu. Odebrawszy staranne wykształcenie, i przyzwyczajona do lepszych towarzyst, nie wychodziła nigdy z kółka domowego pożycia. Wychowanie jej, mieściło ją zawsze w zaciszu szczupłego grona; więc pierwsze pojawienie się na deskach teatralnych, gdzie tysiące oczu spoglądało na nią, przy jej skromnem, cichem, a moralnem życiu, musiało ją pozbawić śmiałości. — W kostiumie wystąpiła pierwszy raz 24 Listopada 1846 roku w roli Adalgizy. Śpiew jej podobał się zawsze, ale gra najgorsza, sprawiła, że nie była lubioną aktorką. Raz tylko wystąpiwszy czwartego Czerwca 1847 w roli Romea grała i śpiewała nad spodziewanie dobrze i z uniesieniem jej poklaskiwano. Sześciomiesięczne występy oswoiły ją nieco i byłaby zapewne później wykształciła się dokładnie. Pobierała pensyi 120 złpol. miesięcznie.

7 Łęska Dorota uczennica Mireckiego była do rói pomniejszych, głos miała alt dobry. Wzrostu nizkiego, z noskiem zadartym, nie ładna, grę miała nieśmiałą. Główną rolę miała w Lukrecyi Borgii i jako Maffio Orsini śpiewając dobrze, usiłowała grać należycie.

8. Vautier Karolina, przybyła w lecie, pierwszy raz wystąpiła 22 kwietnia 1847. r. śpiewając między aktami, śpiew jej się podobał. Za drugim występem w dniu 24 kwietnia t.r. w Wolnym Strzelcu w roli Agaty nie podobała się. Gry żadnej niemając, wymawiała wyrazy polskie z niemiecka, co rozśmieszało publiczność. Nadto metoda włoska spiewu aktorów naszych, milej przypadała do ucha niż metoda niemiecka, przyznano jej głos silny, piękny, ale Bełcikowska nie upadła obok niej. Vautierówna była Galicyanką, lecz będąc córką Kapitana austryackiego, mieszkając w Wiedniu i tam znajdując się przy operze, zapomniała języka polskiego. Podobno poznał ją w Wiedniu Meciszewski i on ją sprowadził. Mączyński wielce jej hołdował, dał jej lożę 1 piętra, i zawsze jej towarzyszył niosąc szal za nią, protektor i wielbiciel ładnych ale woskowych rysów jej twarzy, chciałby nią zastąpić Bełcikowską. Wautierówna zbyt wysokiego wzrostu, ale dobrej figury, mogłaby się podobać, gdyby twarz osłoniona wiecznie lokami, miała choć nieco życia. Może dlatego ozięble grała i śpiewała,że nierozumiała dobrze języka i ducha jego. Po rozwiązaniu opery, wróciła napowrót do Wiednia.

9. Kruczkowska używaną była do dramatu. Ładna, młoda, zgrabna, ale bez iskry życia, mało umiejąc, występowała w pomniejszych rolach, zawsze nieśmiało i bojaźliwie.

10. Osmańska Kunegunda, uczennica z Gorączkiewicza szkoły śpiewu, o ile dobra do muzyki Kościelnej, o tyle na teatrze niezdatna, twarzy nie miała brzydkiej, lecz zawsze była jakby zapłakana. Głos niewyrobiony, ale dość silny, śpiew nieumiejętny, umarły, jak z pozytywki dobywany. Nieśmiała w grze, wyrazistości żadnej nie miała w gestach lub uczuciu. Te wady czniły ją niemiłą na scenie, bo i dobrych ról odśpiewać z uczuciem nie umiała.

11. Zapłatalska młodsza
12. Fiślerówna Marya
13. Józia } Hofmanówne.
14. Minia }
15. Targowska P.

Stanowiły łącznie z Szuszkiewiczowną balet — i występowały tak w solo tańcach, jako i w całości baletu.

16. } Dwie Żebrowskie
17. }
18. Molenkiewiczówna Elżbieta.
19. Bławatowna Julicka.
20. Zaplatalska starsza
21. Szumlasińska Magdalena.
22. Filipowiczówna.
23. Pasamońska.
24. Bednarska.

Te 9 osób stanowiły chóry w operze, wraz z Kraczkowską i Osmańską, tudzież były statystkami w dramacie, lub w podrzędnych grywały rolach.

Co do mężczyzn — było ich 33, jako to:

1. Szczepkowski Józef, wybrany od czasu zawiązania opery, a poprzednio kształcony w operze niemieckiej. — Pobierał gaży 5000 złp. — Głos miał miły, lecz czasem zbyt krzyczał, jako celujący aktor poświęcał muzykę i śpiew, grze i deklamacyi. On tylko jeden w czasie zawiązania opery wystąpił w niej jako aktor dokładnie oswojony ze sceneryą (nie licząc tu komika Gaweckiego).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Abonament Nr. 44 Nr. porządkowy 116.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 21go Kwietnia 1874 r.

Komiczna operetka w 1 akcie z muzyką Fr. Suppego, przekład Feliksa Szobera.

PIĘKNA GALATEA

OSOBY:

Galatea, statua — — — Panna Ćwiklińska.
Pigmalion, rzeźbarz grecki — Pan Wojnowski.
Midas, kapitalista i protektor sztuk pięknych — — — Pan Terenkoczy.
Ganimed, służący Pigmaliona — Panna Wojnowska.

Rzecz dzieje się w Grecyi na wyspie Cypr w pracowni Pigmaliona.

Sielanka dramatyczna w 1 akcie przez W. M. von Königsminter z niemieckiego.

Zbudziło się w niej serce

OSOBY:

Wolfhart, kapitan — — — Pan Siennicki.
Jadwiga, jego wnuczka — — Panna Urbanowicz.
Urszula, jego gospodyni — — Panna Kwiecińska.
Volker nadleśniczy — — — Pan Siedlecki.
Bogumił jego syn — — — Pan Dłużewski.

Scena na wsi.

Wodewil w 1 akcie z francuzkiego przez P. M. Honoré.

GRZESZKI BABUNI

OSOBY:

Pani Klara Delmas — — Pani Wolska.
Klara — — — — — Panna Urbanowicz.
Leon — — — — — Pani Siennicka.

Porządek widowiska: 1. Grzeszki babuni — 2. Zbudziło się w niej serce — 3. Galatea.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie siódmej.